



notatki Z ZIELONEJ KLATKI

gazetka ZSP we Wrocławiu

NUMER
SPECJALNY



NOTATKI Z ZIELONEJ KLATKI

– gazetka Zespołu Szkół Plastycznych we Wrocławiu
NUMER SPECJALNY, maj, 2015.



Zapraszamy Was do lektury numeru specjalnego, który powstał dzięki pracy i współpracy grupy uczniów klasy 2a, w ramach projektu edukacyjnego



SPIS TREŚCI:

Czym jest mural?...4, Wywiad z Marleną Misiewicz, twórczynią muralu dyplomowego...36,
Wybrane murale wrocławskie - galeria...40



CZYM JEST MURAL?

Mural – rodzaj malatury, nazwa pochodzenia hiszpańskiego oznaczająca w skrócie dzieło dekoracyjnego malarstwa ściennego, najczęściej monumentalne. Malowidła takie, w zależności od intencji twórcy, mogą mieć na celu impresję odbiorcy, reklamę jakiegoś produktu lub promocję akcji charytatywnej. Murale można zdefiniować jako wielkoformatową grafikę na ścianach budynków.

W Polsce w okresie PRL-u szczególnie upowszechniły się murale reklamujące przedsiębiorstwa i instytucje, które zasadniczo reklamy nie potrzebowały, ponieważ najczęściej byli to monopoliści na rynku. Niemalże w każdym mieście była gdzieś namalowana reklama PKO, PZU czy Totalizatora Sportowego albo Pewexu. Były też reklamy lokalnych fabryk i zakładów. Na przykład w Łodzi do dziś można spotkać murale Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej, czy Zakładów Przemysłu Jedwabniczego „Pierwsza”. Łódzkie „murale”, jako pierwsze i jedyne w Polsce, czekały się publikacji monograficznej, wydanej w 2010 roku

Graffiti – nazwa zbiorcza dla różniących się tematem i przeznaczeniem elementów wizualnych, np. obrazów, podpisów lub rysunków, które są umieszczane w przestrzeni publicznej lub prywatnej za pomocą różnych technik. Zazwyczaj tworzone jest anonimowo i bez odpowiednich zezwoleń lub – rzadziej – za zgodą albo na zamówienie właściciela pomalowanego obiektu, jak np. graffiti „Łobez – plan miasta” wykonany przez miejscowych twórców. Graffiti, szczególnie nielegalnie umieszczane w przestrzeni publicznej, przez jednych traktowane jest jako akt wandalizmu, przez innych – jako forma sztuki. Dzieli się na malowanie „z ręki”, a więc za pomocą samych farb, oraz na malowanie polegające na przykładaniu do ściany wcześniej wykonanych, najczęściej stosunkowo niewielkich, szablonów i pokrywaniu wolnych obszarów farbą. Słowo graffiti w węższym znaczeniu oznacza wyłącznie grafikę wykonywaną tą drugą techniką. Taki rodzaj graffiti szczególnie często wykorzystywany jest

w celu manifestacji politycznej, rzadziej w celach komercyjnych. Szybkość powielania powoduje, że graffiti szablonowe jest niemal wyłącznie domeną artystów „nielegalnych”. Graffiti uliczne wykonywane jest też czasem za pomocą innych technik – np. pędzla i wodnej farby akrylowej, naśladuje się tutaj jednak zawsze efekty uzyskiwane za pomocą klasycznej metody z farbami w sprayu. Do malowania graffiti najczęściej używa się sprayu (farba w aerozolu w puszkach), a do tagów – markerów.

Zwyczaj pisania po murach celem przekazania określonych treści miał swoje początki już w czasach starożytnych. Antyczne źródła informują, że po bitwie pod Cheroneją na budynkach Aten pojawiły się liczne napisy ośmieszające Filipa II i Macedończyków. W Rzymie nagminnie pojawiały się też napisy ośmieszające lub krytykujące niektórych polityków, a nawet cesarzy (m.in. Nerona). Napisy te nie zawsze jednak odnosiły się do polityki, często anonimowi autorzy wyrażali w nich uwielbienie dla niektórych sportowców, heter lub innych osób.

Początki graffiti w dzisiejszym tego słowa znaczeniu sięgają przełomu lat 60. i 70. XX wieku, kiedy to popularne stały się tzw. tagi – wykonane flamastrami lub farbą stylizowane zapisy imion/pseudonimów młodych ludzi, którzy w ten sposób znakowali teren. Nieco wcześniej, bo już na początku lat 50., graffiti posługiwali się członkowie awangardowego ugrupowania Lettrist International (m.in. Isidore Isou, a następnie sytuacioniści (Guy Debord, Raoul Vaneigem, Ivan Chtcheglov). Ich wkład w upowszechnianie graffiti miał znaczący wpływ na paryski Maj '68 (m.in. słynne hasła: „Nigdy nie pracuj!”, „Władza w ręce wyobraźni”, „Plaża na ulicach”). Upowszechnienie farb w sprayu sprawiło, że napisy stały się większe, bardziej kolorowe i łatwiejsze do zauważenia. To właśnie tego typu formy stanowią graffiti w ścisłym znaczeniu.

Trudno jednoznacznie określić kiedy na ziemiach polskich pojawiały się pierwsze napisy na murach. Wiadomo, że w latach dwudziestych XIX wieku na



Mural "Brama do Nadodrza" powstał według projektu Michała Węgrzyna, studenta wrocławskiej ASP, który wygrał w internetowym głosowaniu, zdobywając 1. głosów. Ma 435 metrów kwadratowych i kosztował 55 tys. zł. Mural znajduje się na ul. Łokietka 3. Został namalowany za pomocą farb akrylowych oraz farb fasadowych.

ulicach Warszawy nieznani sprawcy umieszczali napisy w których ośmieszali okupujących kraj Rosjan, a przede wszystkim carskiego brata wielkiego księcia Konstantego. W przededniu wybuchu powstania listopadowego na drzwiach Belwederu, siedziby wielkiego księcia pojawiła się złośliwa informacja, że pałac jest na sprzedaż. W czasie powstania listopadowego mury Warszawy pokryte były patriotycznymi napisami zachęcającymi Warszawiaków do walki i wytrwania. Podobne napisy pojawiały się w Warszawie i wielu innych polskich miastach w okresie kolejnych powstań narodowych oraz rewolucji 1905 roku, jak również w okresie I wojny światowej i późniejszych walk o granice odrodzonej Polski. W czasie II wojny światowej młodzi ludzie działający w konspiracji malowali na murach hasła ośmieszające okupanta. Nowy okres rozwoju graffiti to początek lat 80., a dokładniej czas stanu wojennego, kiedy to pojawiały się na ulicach wielu miast prace wykonywane za pomocą szablonów lub po prostu pędzla. Ta forma aktywności twórczej i politycznej przybrała na sile pod koniec lat 80. także za sprawą Pomarańczowej Alternatywy i wielu innych mniejszych grup lokalnych w Polsce. W tym czasie pojawiły się pierwsze „fanziny” przedstawiające prace z całego kraju i były to „Nie daj się złapać” z Poznania, „Maluj Mury” z Poznania, „Graffiti” z Warszawy i „Spray” z Piły, które przyczyniły się bardzo do popularyzowania graffiti. Okres ten dobrze przedstawia album wydany w 1991 roku „Polskie mury. Graffiti – sztuka czy wandalizm”. Tak zwana nowa fala graffiti nastąpiła w latach 1992-1994, gdy grupa osób stosujących wcześniej technikę szablonową zaczęło malować ręcznie już tylko za pomocą farb w sprayu. Pozwoliło na to pojawienie się w sprzedaży pierwszych farb w aerozolu. Rozwój kontaktów, techniki i wymiany umiejętności możliwy był za sprawą Festiwalu Graffiti, które odbyły się w 1994 roku w Lidzbarku Warmińskim i w 1995 roku w Bartoszycach, a także dzięki pojawieniu się nowego numeru „fanzina” „Maluj Mury” i „Brain Damage”. Dalszy rozkwit graffiti to jego popularyzowanie w takich gazetach młodzieżowych jak „X” czy „Ślizg”.

Graffiti ma dzisiaj także niezaprzeczalne znaczenie polityczne. Oprócz wspomnianej wyżej dwuznaczności łączącej się z legalnością tworzenia, nie można nie doceniać wpływu graffiti na ruch antyгло-

balistyczny, kiedy to w czasie kontrszczytów ulice miast pokrywają się politycznymi hasłami.

Ostatnio jednak graffiti nie jest tylko wyrazem buntu, a grafficiarze umieszczają swoje dzieła na budynkach prywatnych firm czy punktów usługowych, tworząc w ten sposób specyficzną dla tych jednostek reklamę zewnętrzną.

Zdobią, zachwycają, zaskakują, niekiedy skłaniają do refleksji. Murale – monumentalne malowidła ściennie – znaleźć dziś można w wielu miastach na świecie. Skąd się jednak wywodzą, gdzie należy szukać ich korzeni? Odpowiedź na to pytanie wiedzie nas od jaskiń ludzi ludzi pierwotnych przez renesansowe kościoły do XX-wiecznego Meksyku.

Kolebką tak pojętego współczesnego muralu jest Meksyk. To tam w latach 20. i 30. XX wieku działali legendarni twórcy malowideł ściennych na czele z Diego Riverą, który wykonał m.in. serię murali chwalcących przemysł Detroit. Powstałe w latach 50. w USA malowidła krytykowały politykę Josepha McCarthy’ego, intensywnie także malowano na ścianach w okresie walk w Irlandii Północnej. Jeśli natomiast chodzi o nasze podwórko, murale były szczególnie popularne w czasach PRLu. Z jednej strony służyły one komunistycznej propagandzie i reklamowały rynkowych monopolistów (jak choćby wielkie malowidła zapraszające na zakupy do Pewexu), z drugiej – powstawały dzieła anonimowe krytykujące komunistyczny reżim (np. wizerunki ludzi unoszących ręce jak przed rozstrzelaniem, wykonane przez Włodzimierza Fruczka na warszawskiej Woli w latach 70).

*informacje zebrali:
Błażej Klossak*

Mural słynnego Blublu, ul. Cybulskiego

WROCŁAWSKIE MURALE



Akcja „Diversity”, mural przy ul. Nowowiejskiej





Mural przy ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego



Blublu, mural na Wyspie Słodowej



Zosin, mural przy ul. Daszyńskiego



mural Szymona Obertańca przy ul. Borowskiej



mural Aleksandry Kuźmik ul. Wyszyńskiego, Sienikiewicza



Escif, mural przy szkole, ul. Górnickiego





Erica Il Cane + Dem, mural przy ul. Żeromskieg

TROCHE HISTORII

Wszystko zaczęło się od murala..

Jednymi z pierwszych ściennych obrazów są malunki zwierząt we francuskiej Jaskini Chauveta. Przedstawiają one m.in. mamuty i niedźwiedzie jaskiniowe. Ich datę powstania szacuje się na około 30.000 lat przed naszą erą



Kolejnym, na przestrzeni czasu miejscem ściennych malowideł jest sławna Jaskinia Lascaux, we Francji. Obrazy przedstawiają głównie zwierzęta roślinożerne takie jak: koń, byk czy jelen. Powstały one około 15.000 lat p.n.e.



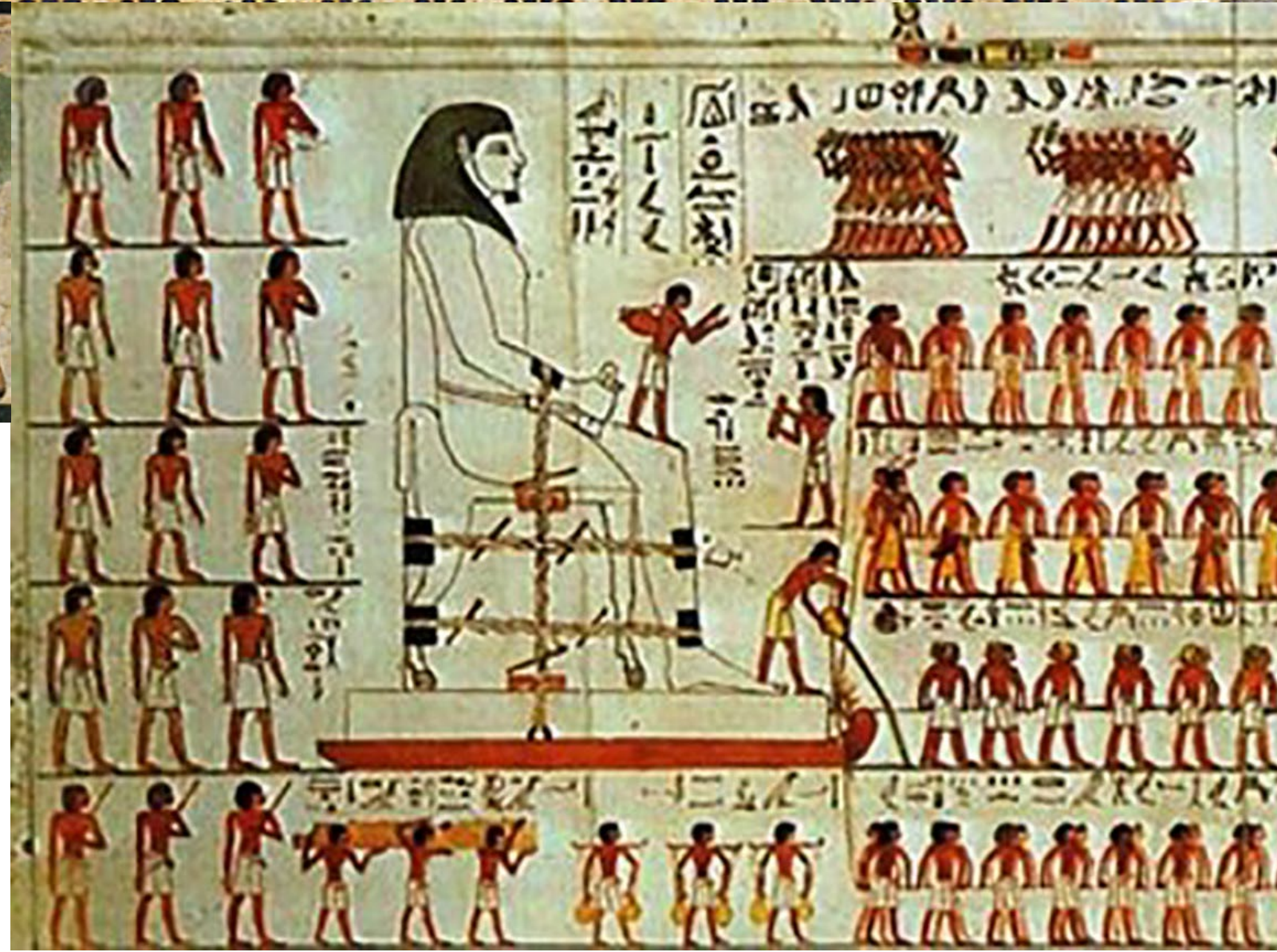
Hiszpańska jaskinia Altamira położona na północy kraju obszerna jest w czerwone rysunki bizonów i kilka odcisków ludzkich dłoni. Malowidła te zostały stworzone 13.000 lat p.n.e.

Przenosimy się w nieco chłodniejsze rejony, a mianowicie do Szwecji. W miasteczku Tanumshede znajdują się skały pokryte symbolami ludzi, którzy polują lub pracują na roli. Malowidła powstały w trzecim tysiącleciu przed naszą erą.



Wszystkim zapewne znane są rysunki naścienne w grobowcach i domach starożytnego Egiptu. Do tworzenia tych malowideł wykorzystywano trawę i trzcinę służące jako pędzel. Farba natomiast robiona była z naturalnych minerałów np. malachitu, kobaltu czy węgla.

Malowidła tworzone były od 3.000 roku p.n.e. do 30 n.e. Obrazy przedstawiały sceny batalistyczne, wierzenia oraz sceny rodzajowe i przyrodę. Służyły opisywaniu i zaklinaniu rzeczywistości. Nierzadko też były przepustką do kraju szczęśliwości po śmierci. Tworzone były według niezmiennącego się niemal przez tysiąclecia kanonu.





W Starożytnym Rzymie na ścianach pojawiały się anonimowe napisy i rysunki wydrapywane na ścianach. Odnosiły się one głównie do polityki bądź były humorystyczne. Podobne ozdoby umieszczano na naczyniach czy kamieniach.

Przedstawiano także walory kandydatów, którzy mieli startować w wyborach. W Pompejach naj-słynniejszymi i najciekawszym z nielegalnych graffiti były takie, które odnosiły się do skandali, seksu oraz polityki (komunikowano się za pomocą niecenzuralnych napisów). Komentarze lub satyry na murach miały częste nawiązanie do wydarzeń które aktualnie się odbywały np. walk gladiatorów.



Sklepienie dwunastowiecznego kościoła położonego w centralnej Francji,

Saint Savin sur Gartempe, pokryte jest freskami przedstawiającymi sceny z Biblii.



Kolejnym ważnym murałem są freski w Kaplicy Sykstyńskiej.
Twórcami są: Michał Anioł, Pietro Perugino, Sandro Botticelli i Cosimo Rosselli.



Na wszystkich ścianach oraz suficie widnieją duże malowidła ukazujące sceny Biblijne.





W latach 60, XX wieku niejaki Demetrius podpisywał wagony metra i wszystkie inne miejsca, w których miał możliwość to zrobić, a z czasem znalazł swoich naśladowców.

Mury najbiedniejszych ulic stawały się coraz bardziej zapisane komunikatami, które nie miały szans przedrzeć się do mediów. Na początku lat 70 zaczęto używać tagów, czyli kolorowych, fantazyjnych napisów.



Kolebką murali jest Meksyk, z którego wywodzi się wielu słynnych twórców murali, tj.: Diego Rivera, David Alfaro Siqueiros, Clemente Orozco, Rufino Tamayo. Murale powstawały również w innych krajach Ameryki Łacińskiej w latach 20. i 30. XX wieku. Miały za zadanie przedstawiać historię kraju, kulturę i wskazywać potrzebę zmian społecznych.

Diego Rivera, mural *Dos banderos*





↑ Rufino Tomayo, mural *Dos Perros*



David Alfaro Siqueiros, mural *Revolución* ↓



Podczas konfliktów w Irlandii Północnej trwających od lat 60 do 90, powstawały murale opisujące przebieg wojny domowej.





↑ Vova Vorotnirov + Dem, mural przy ul. Górnickiego

Sztuka muralu w Polsce rozwinęła się za czasów PRL-u, i trwa do dziś. Główną tematyką była reklama różnych firm, propaganda ustroju komunistycznego, a także jego krytyka.

Erica Il Cane, mural przy szkole, ul. Górnickiego ↓



ZBIOK, mural na Wyspie Słodowej



WYWIAD

Wywiad z Marleną Misiewicz

TEGOROCZNA MATURZYSTKA MARLENA MISIEWICZ Z KLASY 4L UDZIELIŁA NAM WYWIADU PODCZAS PRAC NAD SWOIM DYPLOMEM, KTÓREGO TEMATEM BYŁ WŁAŚNIE MURAL. MOŻNA GO PODZIWIĄĆ W PODWÓRKU PRZY ULICY KOŚCIUSZKI 37A (NA PRZECIWKO „PAŁACYKU”).

B: Skąd pomysł tworzenia murali?

M: Mój pomysł urodził się w tamtym roku, gdy po raz pierwszy malowałam mural z Dariuszem Paczkowskim, graficiarzem z Żywca. Tak jakoś mnie natchnęło. Zaczęłam malować ścianę dla dzieci, i tak wyszło. Po prostu mi się to spodobało.

Z: Jak wygląda wykonywanie muralu?

M: Robię mural na mój dyplom. Ogólnie zaczynam od strony projektowej. Na początku trzeba wybrać temat, później to jakoś skomponować po swojemu, bo każdy potrafi narysować to albo przerobić na komputerze, ale trzeba też dodać coś od siebie, żeby to było Twoje. Więc zaczęłam rysować moich rówieśników z klasy i moją paczkę z tej szkoły, bo jestem tu już cztery lata. Gdzieś tam się zżyliśmy i myślę, że szkoła jest tak jakby naszym drugim domem. Spędzamy tu wiele czasu i poznajemy siebie a także nauczycieli. Początkowo mural miał przedstawiać nauczycieli i miał być wykonany na 70-lecie szkoły, ale ten pomysł nie wypalił, więc trzeba było zrobić coś innego. Jak już mówiłam, zdecydowałam, że będą to moi przyjaciele i zaczęłam rysować. Następnie wrzuciłam projekt do komputera, zaczęłam to przerabiać tak, żeby wszystko scalić. Z rysunków trzeba zrobić szablon. Postanowiłam, że będę wycinać to wszystko własnoręcznie. Moje szablony mają miare 2m x 1,4m, mural około 15 - 14 m szerokości na 3 m długości. Mam osiem takich szablonów. Trzeba zrobić wszystko, aby uzyskać jednolity-

podkład - w kolorze i fakturze, aby mój mural wypadł jak najlepiej. Co do techniki wykonania najprawdopodobniej będę używać sprayu, a na podkład użyję farby akrylowej. Zrobię to po konsultacji ze specjalistą.

Z: Czy podczas robienia muralu inspirowałaś się wyglądem jakiegoś z naszych wrocławskich murali?

M: W drodze do mojego domu w ogrodzie botanicznym jest bardzo interesujący mural, i mimo, że jest on już trochę zniszczony, stanowi dla mnie bardzo dużą inspirację. Oprócz tego podobają mi się prace umieszczone na filarach jezdni Grunwaldzkiego. Bardzo chciałabym żeby mój mural również zwracał uwagę szerszego audytorium, mimo, że jest w bardziej ukrytym, kameralnym miejscu, w podwórku przy ul. Tadeusza Kościuszki. Chodzi o to, żeby mural przedstawiał coś ode mnie i zmieniał poglądy ludzi na pewne rzeczy. Chciałabym pracować podobnie jak Dariusz Paczkowski, artysta, który wykonuje wiele murali zmuszających ludzi do myślenia. Uczestniczyłam w organizowanych przez niego warsztatach. Malowaliśmy tęczę. Dla wielu osób jest to symbol homoseksualizmu i tak ją postrzegają. Jednak nie malowaliśmy jej jako znaku grupy innej orientacji seksualnej, ale jako zwyczajną tęczę, taką jaką rysują dzieci w przedszkolu. Murale Dariusza mają różnorodny przekaz i mają na celu uczyć i zmieniać odbiorców. Chciałabym, aby moje prace w przyszłości też działały na tej zasadzie.

Z: Mówiłaś że masz doświadczenie z muralami. Czy praca z farbami i sprayami jest nieprzyjemna?

M: Wbrew pozorom jest to bardzo fajna praca, robi się to zazwyczaj na świeżym powietrzu, więc nie ma żadnego nieprzyjemnego zapachu. W trakcie wspomnianych wcześniej warsztatów

naprawdę świetnie się bawiłam, ćwiczyłam odpowiednie ruchy ręki, żeby uzyskać zamierzony efekt.

M: Czy można zobaczyć ten mural, który robiłaś z Dariuszem?

M: Tak, można, jeden znajduje się na Nadodrze niedaleko fundacji Ekorozwoju, drugi na ulicy Wyszyńskiego. Chociaż ten drugi został już trochę niestety zniszczony przez mieszkańców..

Z: Czy w trakcie pracy używa się masek ochronnych?

M: Każdy zna siebie samego. Jeśli ktoś ma jakieś uczulenia to faktycznie, może pracować w maskach. Wiadomo, że trzeba mieć strój roboczy, który można pobrudzić bo zawsze coś może się wylać. W trakcie pracy dowiedziałam się ciekawej rzeczy. Podczas malowania murala wylała nam się na chodnik farba. Wtedy pan Darek użył mokrego piasku do jej wytarcia. Po prostu magia!

Z: Czy było jeszcze więcej magicznych odkryć?

M: Dla mnie zawsze magią było to, jak Darek malował wszystko od ręki i wychodziło idealnie równo. Kiedy ja próbowałam robić to od zakładki i tak nie wychodziło tak dobrze. To kwestia wprawy, a Darek już tych murali zrobił bardzo wiele.

Z: A co z zaciekami?

M: Żeby nie tworzyły się zacieki nie powinno się nakładać dużo farby, ale my robiliśmy je celowo dla lepszego efektu. Wystarczy po prostu się nie spieszyć, bo nie ma po co, jeśli wszystko robione jest legalnie. Jeśli jest to graffiti i nie posiada się zgody na twórczość, robi się to często pod presją czasu, jak najszybciej. Wtedy zacieki stają się integralną częścią pracy.

L: Ile trwa robienie takiego muralu?

M: Jeżeli pracuje się w pojedynkę trwa to oczywiście długo. Najpierw jest oczywiście część projektowa. Potem wycina się szablony i przenosi na wybraną ścianę. Praca nad tym jest wieloetapowa, a jej zakończenie zależy tylko od artysty. Jeżeli się to lubi, no to pochłania tak, że nawet się nie odczuwa upływu czasu.



Z: Czy wcześniej jeszcze, przed pracą z Dariuszem, interesowałaś się muralami, sztuką ulicy?

M: Szczerze mówiąc wcześniej nie zwracałam na to zbyt dużej uwagi. Moje zainteresowanie tą formą sztuki pojawiło się po spotkaniu Darka.

Z: Chciałabyś nam jeszcze na koniec dodać coś od siebie, co jest ważne w całym dyplomie?

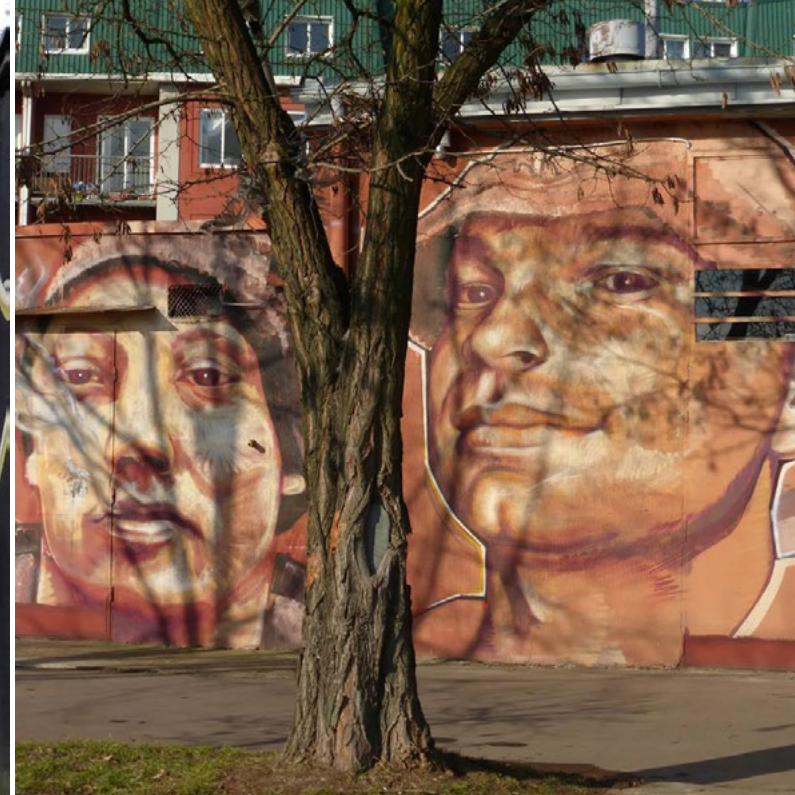
M: Dyplom okazał się być poważną sprawą. Nie do końca zdawałam sobie sprawę z licznych trudności, z którymi musiałam się zmierzyć. Tym bardziej, że to pierwsza moja samodzielna praca tego typu. Ale uważam, że najważniejsze jest to, żeby przekazywać ideę i po prostu nie malować Bóg wie czego, tylko po prostu z głową. Dobrze by było, żeby praca przedstawiała jakieś wyższe wartości, problemy społeczne i żeby była ciekawa plastycznie.

Z: Jak zaczęła się Twoja przygoda z muralami? Jak to się stało, że weszłaś do grupy która zajmowała się właśnie muralami?

M: Wszystko zaczęło się dzięki Pani Traczyńskiej, gdy zaproponowała, żeby chętne osoby pomogły panu Darkowi w realizacji jego muralu. Zgłosiłam się na ochotnika i dzięki temu nawiązałam lepszy kontakt z Dariuszem. Kiedy przyjeżdża do Wrocławia, to często z nim maluję. Utrzymujemy stały kontakt i współpracujemy.

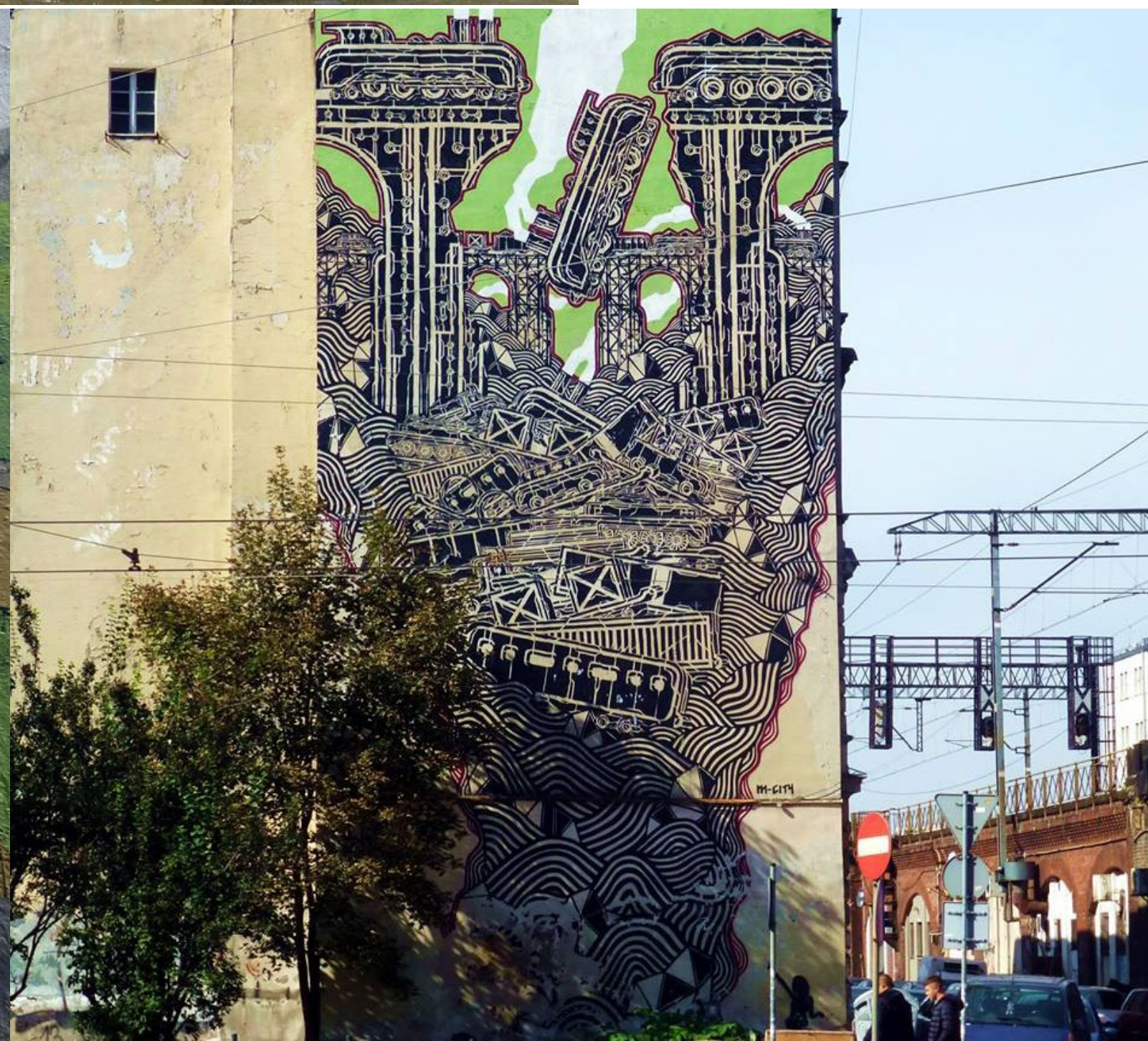
*wywiad przeprowadzili Zuza, Łukasz,
Błażej i Marta.*





← Przykłady wrocławskich murali

Klasa 2a w składzie:
Zuza, Błażej, Marta, Łukasz, Oskar, Szymon,
dziękuję za uwagę i zaprasza do obejrzenia
kolekcji wrocławskich murali [TUTAJ](#)





Redakcja numeru specjalnego „Notatek z Zielonej Klatki”
zrealizowanego w ramach projektu edukacyjnego

Uczniowie:

redagowanie gazetki, wywiad, - Oskar, Zuza, Łukasz, Marta, Błażej

korekta gazetki - Oskar, Zuza

zdjęcia i wybór wrocławskiej murali - Marta, Szymon, Błażej

projekt i druk ulotki prozentacyjnej - Błażej, Szymon

historia muralu, prezentacja projektu - Oskar, Zuza, Łukasz, Marta, Szymon, Błażej

Nauczyciele koordynujący:

Katarzyna Iwaniak-Warchoń

Natalia Okoń-Rudnicka

kontakt: zsp.wroclaw@gmail.com